## 3.Andrzej Osiak – poeta uważności i ciszy

„Na granicy lodu” można odczytać nie tylko jako pojedynczy tom poetycki, lecz także jako ważny etap większej drogi twórczej Andrzeja Osiaka. Jest to poezja wyrastająca z konkretnego doświadczenia – z krajobrazu Gór Świętokrzyskich, górskich szlaków, spotkań z ludźmi i osobistych przeżyć – a jednocześnie przekraczająca granice miejsca.

Siłą tej poezji jest prostota, która nie oznacza ubóstwa języka, lecz świadomy wybór artystyczny. Andrzej Osiak ogranicza środki wyrazu, pozostawiając przestrzeń dla obrazu, ciszy i własnej interpretacji czytelnika. Krótkie wersy, oszczędność słowa i skupienie na pojedynczym szczególe sprawiają, że emocja nie zostaje narzucona, lecz powoli dojrzewa w odbiorcy.

W świecie poetyckim Osiaka natura nie jest jedynie tłem. Góry, śnieg, las, wiatr i światło stają się uczestnikami rozmowy o człowieku. Przyroda pełni funkcję uniwersalnego języka – pozwala mówić o samotności, przemijaniu, zachwycie, pamięci i potrzebie odnalezienia własnego miejsca.

Również obecny w tej twórczości wymiar duchowy nie ogranicza się do jednej interpretacji. Motywy religijne i symboliczne prowadzą przede wszystkim ku doświadczeniu ciszy, pokory i zachwytu nad istnieniem. Dzięki temu poezja ta może być odczytywana szerzej – jako refleksja nad człowiekiem i jego relacją ze światem.

Najważniejszą cechą tej twórczości pozostaje uważność. Andrzej Osiak potrafi wydobyć znaczenie z chwil pozornie zwyczajnych: kubka herbaty po zimowym marszu, rozmowy przy ognisku, śladu pozostawionego na śniegu czy krótkiego spotkania z drugim człowiekiem. Pokazuje, że właśnie w takich momentach ukryta jest prawdziwa wartość doświadczenia.

„Na granicy lodu” jest więc poezją drogi, ale także poezją zatrzymania. Nie prowadzi czytelnika ku spektakularnym odpowiedziom, lecz ku spokojniejszemu spojrzeniu na własne życie. W czasach pośpiechu i nadmiaru informacji proponuje coś coraz rzadszego – chwilę ciszy, refleksji i obecności.

Andrzej Osiak pozostaje poetą, który nie próbuje krzyczeć. Jego siła tkwi w spokojnym słowie, w obrazie i w przekonaniu, że nawet najmniejszy fragment codzienności może stać się miejscem spotkania z czymś ważnym.